

UCHWAŁA

Dnia 23 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w [...]
w sprawie **A.K.**

sędziego Sądu Okręgowego w [...],

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 23 listopada 2017 r.

zażalenia wniesionego przez sędziego A.K.

na uchwałę Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 3 lipca 2017 r.,

w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej,

utrzymuje zaskarżoną uchwałę w mocy.

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 22 marca 2017 r., Zastępca Prokuratora Okręgowego w [...] wystąpił do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w [...] o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w [...] A.K.. Prokurator wskazał, że zamierza przedstawić A.K. zarzut tego, że w okresie od stycznia 2014 r. do 10 lutego 2017 r. w [...] znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną E. D. – K. w ten sposób, że groził jej pozbawieniem życia, wyzywał słowami wulgarnymi, naruszał jej nietykalność cielesną szczypiąc po całym ciele

oraz uporczywie nękał ją wykonując telefoniczne połączenia głosowe i tekstowe, obserwując w miejscu zamieszkania oraz śledząc ją w drodze z pracy do domu, naruszając w ten sposób istotnie jej prywatność i wzbudzając u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.

W ocenie Zastępcy Prokuratora Okręgowego za znęcaniem fizycznym i psychicznym sędziego wobec swojej żony przemawia zebrany w toku postępowania materiał dowodowy w postaci zeznań samej pokrzywdzonej, które to korespondują z dowodami z zeznań funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali interwencje na prośbę pokrzywdzonej oraz częściowo z zeznaniami matki pokrzywdzonej, a także ustalenia poczynione w oparciu o oględziny należącego do pokrzywdzonej telefonu oraz danych przekazanych przez operatorów telefonicznych.

Sędzia wniósł o odmowę wydania uchwały uwzględniającej ten wniosek. A.K. zaprzeczył, aby w jego zachowaniu zawierały się elementy przestępstwa polegające na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad żoną. Zdaniem sędziego relacje żony ze świadkiem T. D. są w jakiś sposób skrywane. Policjanci, których łączą z żoną bliskie relacje koleżeńskie biorą udział w fabrykowaniu niekorzystnych dla niego dowodów.

Uchwałą z dnia 3 lipca 2017 r., Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego w [...] A.K. do odpowiedzialności karnej za czyn opisany we wniosku Zastępcy Prokuratora Okręgowego z dnia 22 marca 2017 r. (pkt 1), zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w [...] A.K. w czynnościach służbowych (pkt 2.); obniżył o 25% wysokość wynagrodzenia sędziego Sądu Okręgowego w [...] A.K. na czas trwania zawieszenia (pkt 3.); kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa (pkt 4.).

Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na etapie postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego A.K. do odpowiedzialności karnej zachodzi dostateczne uzasadnienie podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. z 2016 r., poz. 2062 ze zm.; dalej również jako: u.s.p.). Jak wynika z zeznań pokrzywdzonej E. D. – K. w okresie zarzucanym sędziemu A.K. dopuszczał się przede wszystkim psychicznego, ale również i fizycznego znęcania

się nad nią. Pokrzywdzona akcentowała zjawisko stalkingu i grózb. Na skutek zachowania się męża pokrzywdzona boi się o swoje życie i zdrowie. Sędzia upokarza swoją żonę nachodząc ją w domu, w sklepach i w mieście. W okresie zarzucanym mąż, co prawda nie uderzył jej, ale np. szczypał ją. Nie pozwalał spać, robił awantury nawet do czwartej godziny rano. Były przypadki, że dusił ją trzymając za szyję obiema rękami, w łóżku robił tzw. kokon i nie dawał jej wyjść, a gdy pozostawała sama w pokoju kopał po drzwiach. Był przypadek, że mąż chciał na żonę najechać samochodem. Między innymi na pytanie sędziego zadane przed Sądem jego żona stwierdziła, że mąż groził jej m.in., że wywiezie ją do lasu, gdzie sama będzie sobie kopala grób. Pokrzywdzona potwierdziła przed Sądem Dyscyplinarnym, że mąż używa wobec niej słów wulgarnych i obraźliwych, jak np. przygłup, głupol, idiota itp. Pokrzywdzona zeznała, że zachowanie męża jest dla niej ogromną traumą. Świadek T. D., który jest policjantem, potwierdził, że na prośbę pokrzywdzonej podwozi ją do pracy. Był przypadek, kiedy pokrzywdzona próbowała wejść do jego samochodu, sędzia zatrzymywał ją jednak, nie pozwalając na jazdę. W innym przypadku zasłaniał swoim ciałem pokrzywdzonej wejście do samochodu.

Według Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zebrany w sprawie materiał dowodowy uprawnia do stwierdzenia, że E. D. – K., w okresie o którym mowa w zarzucie, była poddawana przez męża aktom fizycznej i psychicznej agresji. Naganne postępowanie względem żony spowodowało, że strony nie mieszkają razem, a żona złożyła pozew o rozwód. Na etapie przedmiotowego postępowania istnieją podstawy do przyjęcia, że długotrwałe stosowanie wyzwisk i aktów przemocy fizycznej z wykorzystaniem przewagi nad pokrzywdzoną stwarzają dla niej znaczną dolegliwość i zachowanie to wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia tego przestępstwa. W związku z tym na podstawie art. 80 § 2c u.s.p. wydał uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia A.K. zaskarżył w całości odwołaniem do Sądu Najwyższego zarzucając na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania w związku z art. 128 u.s.p.:

a) art. 2 § 1 k.p.k., który to przepis nakłada na organy postępowania obowiązek wykazania szczególnej staranności i ostrożności przy podejmowaniu czynności procesowych, co w dotychczasowych postępowaniach przygotowawczych prowadzonych na skutek zawiadomień pokrzywdzonej o popełnieniu przestępstw, jak również w dyscyplinarnym postępowaniu sądowym nie zostało dochowane i skutkowało złożeniem przez prokuratora wniosku o zezwolenie na pociągnięcie odwołującego do odpowiedzialności karnej oraz bezpodstawnym wydaniem przez sąd dyscyplinarny takiego zezwolenia;

b) art. 170 § 1 k.p.k., który w pkt 5 stanowi, że oddala się wniosek dowodowy, jeżeli wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, gdy tymczasem, złożone przez odwołującego wnioski dowodowe o bezpośrednie przesłuchanie świadków, w żaden sposób nie zmierzały do przedłużenia postępowania, tym bardziej, że Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z bezpośredniego przesłuchania dwóch świadków, w tym pokrzywdzonej, w szczególności, że dowód z bezpośredniego przesłuchania G. D., zmierzał do oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, tym bardziej, że jak stanowi § 2 powołanego przepisu, nie można oddalić wniosku dowodowego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić, co nie wyklucza tego, że bezpośrednie przesłuchanie świadka mogło wykazać nowe fakty podważające nie tylko wiarygodność zeznań tego świadka, ale również wiarygodność zeznań pokrzywdzonej, co spowodowało również obrazę przepisu art. 172 k.p.k.;

c) art. 171 § 6 k.p.k. przez to, że przewodniczący składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego wielokrotnie uchylał bezpodstawnie pytania odwołującego do pokrzywdzonej, uznając je za nieistotne, chociaż w istocie zmierzały one, w niektórych przypadkach pośrednio, do wykazania, że zeznania pokrzywdzonej są niewiarygodne, albo co najmniej nasuwają wątpliwości, co do ich wiarygodności, a poza tym, nie mogły być uznane za niestosowne pytania dotyczące związków

łączących pokrzywdzonej z przesłuchiwanym świadkiem oraz z innymi świadkami, którzy zostali już przesłuchani albo planowane jest ich przesłuchanie, gdyż te okoliczności niewątpliwie wpływają w znaczący sposób na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonej;

d) art. 390 § 1 k.p.k. przez to, że przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego zarządził przeprowadzenie czynności określonych w tym przepisie przy braku ku temu jakichkolwiek podstaw, w szczególności, że pokrzywdzona powoływała się jedynie na znaczną odległość jej miejsca zamieszkania od siedziby sądu, nie powoływała się natomiast na to, że obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na jej zeznania. Z kolei drugi z wezwanych świadków nie podnosił żadnej okoliczności utrudniającej jego stawienictwo w siedzibie sądu, a z pewnością nie dotyczył jego osoby wyjątkowy przypadek określony w § 2 powołanego przepisu, że należało się obawiać, że obecność oskarżonego mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania tego świadka. Odwołujący podniósł, że w doręczony mu piśmie informującym o sposobie przeprowadzenia tej czynności, przewodniczący nie powołał żadnej podstawy prawnej podjęcia takiego zarządzenia;

e) art. 6 k.p.k. przez to, że odwołujący się przed Sądem Dyscyplinarnym został pozbawiony prawa do obrony przez bezpodstawne postanowienie Sądu Dyscyplinarnego o oddaleniu części złożonych przez niego wniosków dowodowych, natomiast bezpodstawne zarządzenia przewodniczącego składu orzekającego o przeprowadzeniu czynności przesłuchania świadków na odległość, co najmniej utrudniły odwołującemu czynny udział w posiedzeniu, a bezpodstawne zarządzenia przewodniczącego o uchyleniu szeregu pytań do świadków, nie tylko zmarginalizowały, ale wręcz wyłączyły jego czynny udział w posiedzeniu, co spowodowało niemożność wykazania braku wiarygodności zeznań pokrzywdzonej;

f) art. 4 k.p.k. polegające na tym, że postępowanie przygotowawcze prowadzone było bez zachowania zasady obiektywizmu – w postępowaniu sądowym zostały pominięte dowody przemawiające na korzyść odwołującego, natomiast ocena jego linii obrony i jej odrzucenie sprowadziło się do arbitralnej i niczym nie popartej oceny, że zeznania pokrzywdzonej są wiarygodne;

g) art. 7 k.p.k. polegające na dowolnej i błędnej ocenie dowodów, a raczej braku takiej oceny, która skupiła się na bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne

zeznań pokrzywdzonej, przy pominięciu innych dowodów w postaci zeznań świadków i dokumentów, co spowodowało, że ocena części dowodów przemawiających na niekorzyść obwinionego została dokonana w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, braku wskazania, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych w postaci dokumentów i zeznań świadków, które podważają fakty uznane za udowodnione, tym bardziej, że taka pełna i wnikliwa ocena była niezbędna z uwagi na skomplikowany charakter sprawy.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na jego treść polegający na dowolnym przyjęciu, że: poczynione ustalenia faktyczne stwarzają podstawę do przyjęcia, że zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez odwołującego przestępstwa określonego w art. 207 § 1 k.k., podczas, gdy poczynione ustalenia faktyczne sprowadzają się do przytoczenia opisu czynu zawartego we wniosku prokuratora, z powołaniem się na zeznania żony odwołującego, które zostały ocenione błędnie jako wiarygodne, chociaż zawierają wiele sprzeczności, pomijają istotne okoliczności zdarzeń objętych zarzutami, w sposób tendencyjny i nieobiektywny przedstawiają ich przebieg, motywacje odwołującego i zachowania, natomiast okoliczności wynikające z innych dowodów, w szczególności, z szeregu pism kierowanych przez żonę do prezesa Sądu Okręgowego w [...] i do różnych jednostek prokuratury, które to pisma ujawniają rzeczywiste intencje i motywy jej działań, które zdecydowanie przemawiają na korzyść odwołującego, a nie zostały wzięte pod uwagę i należycie ocenione, a rozstrzygnięcie zapadło po przeprowadzeniu fragmentarycznej i pozbawionej wnikliwości oceny dowodów, na podstawie tendencyjnego i subiektywnego przeświadczenia żony odwołującego o tym, że jego zachowanie należy potraktować jako znęcanie, które może stanowić przestępstwo umyślne z art. 207 § 1 k.k. w sytuacji, gdy prawidłowa ocena dowodów, podważa zasadność możliwości postawienia takiego zarzutu, gdyż błędnie została dokonana ocena zaistnienia znamion takiego przestępstwa, w szczególności w sytuacji kryzysu małżeńskiego, tym bardziej, że wybiórczo potraktowane dowody, nie pozwalają na przyjęcie takiej oceny. Pominięte dowody zdecydowanie podważają dotychczasową ocenę, co powoduje, że zezwolenie na pociągnięcie odwołującego do

odpowiedzialności karnej nie jest w żadnej mierze uzasadnione, a jedynie sankcjonuje błędną decyzję prokuratora, co do zaistnienia podstaw do skierowania takiego wniosku.

Odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały przez odmowę udzielenia zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej; ewentualnie - o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie przyjmuje się, że przez "dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa" należy rozumieć taką sytuację, gdy zebrane w sprawie dowody wskazują w sposób dostateczny na to, że sędziemu można postawić zarzut popełnienia przestępstwa. Nie wystarcza samo przypuszczenie, iż było tak, jak twierdzi się we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ale nie jest też wymagane przekonanie o winie sędziego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2017 r., SNO 1/17, LEX nr 2261749 i przytoczone w niej orzecznictwo).

Celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest przesądzenie o jego odpowiedzialności karnej (popełnieniu czynu, winie i karze), gdyż jest to wyłączna kompetencja sądu w postępowaniu karnym. Z tego względu gromadzenie materiału dowodowego i prowadzenie czynności przez Sąd Dyscyplinarny powinno ograniczać się do ustalenia, czy istnieje dostateczne podejrzenie, że sędzia dopuścił się czynu zarzucanego we wniosku oskarżyciela (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2017 r. SNO 56/16, LEX nr 2209126).

Podzielając powyższe konstatacje Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny uznał, że sprawa niniejsza ma wielowarstwowy i złożony charakter, gdyż wymaga rozważenia skomplikowanych relacji, jakie występują w związku małżeńskim, z uwzględnieniem sytuacji, gdy zaangażowanie emocjonalne męża pozostaje na

wysokim poziomie, natomiast wszystkie pozytywne uczucia żony wygasły na skutek agresywnego postępowania męża. Niechęci żony nie zmienia nieustanna ekspresja uczuciowa drugiej strony małżeństwa, wyrażająca się na przykład w układaniu serca z kwiatów przed domem lub w wysyłaniu emocjonalnych smsów oraz mmsów. Wręcz przeciwnie – te ekspresyjne zachowania odbierane są przez żonę jako agresywne, osaczające, nie dające spokoju. Kontrastuje to z oczekiwanym występowaniem w relacjach małżeńskich osoby, od której wymaga się nieskazitelnego charakteru, opanowania i ścisłego przestrzegania norm prawnych.

W ocenie Sądu Najwyższego każdy z małżonków może domagać się separacji lub rozwodu, nawet jeśli to wynika z jego subiektywnego przekonania i oceny pożycia małżeńskiego. Drugi z małżonków ma w takiej sytuacji obowiązek uwzględnienia takiej stanowczej i konsekwentnej postawy i powinien się powstrzymać od działań, które stanowią psychiczną dolegliwość dla drugiej strony. Za takie działania można uznać próby nawiązania połączeń telefonicznych w ilości dwa i pół tysiąca rocznie, setki smsów, obserwacje pod domem, nieustanne śledzenie.

Co do zasady Sąd Dyscyplinarny nie wkracza w treść osobistych relacji między małżonkami, gdyż jest to domeną sądów rodzinnych w czasie ustalania winy małżonka w czasie postępowania rozwodowego. Nie należy też do kognicji Sądu Dyscyplinarnego analiza zachowań w sypialni sędziego, chyba że dotyczy to ewidentnego przestępstwa. W tym kontekście należało uznać, że kwestia robienia przez sędziego „kokonu” z kołdry nie została w sposób uzasadniony powiązana w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały, z fizycznym znęcaniem. Również szczypanie pod kołdrą, chociaż niewątpliwie dolegliwe, bez wyjaśnienia ich przyczyn, nie uzasadnia w pełni zarzutu fizycznego znęcania się.

Z uwagi na lakoniczność uzasadnienia uchwały Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, zarzuty zawarte w zażaleniu oraz konieczność stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c u.s.p.), Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przeprowadził kontrolę zaskarżonej uchwały o charakterze merytorycznym.

Z tego względu wziął pod uwagę, że stosownie do art. 207 § 1 k.k. kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą

pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. W uchwale z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7–8, poz. 86, Sąd Najwyższy przyjął, iż ustawowe określenie «znęca się» oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się w czasie albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. W uzasadnieniu wyroku z dnia 27 lutego 2002 r., II KKN 17/00, OSNKW 2002/7–8, poz. 55, Sąd Najwyższy uznał, że „znamie czasownikowe «znęca się» oznacza, iż występki ten najczęściej jest realizowany przez wielokrotne zamachy (choć w sytuacji wyjątkowej wystarczy jednorazowy zamach)”. Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego "znęcania się".

W tym ostatnim aspekcie Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że E. D., dopóki nie zostanie orzeczony rozwód, powinna unikać sytuacji potęgujących zazdrość męża w postaci korzystania z samochodu innego mężczyzny w celu dojazdu do pracy. Z drugiej strony rozumiała jest jej chęć zapewnienia sobie bezpieczeństwa i ochrony przed wybuchami agresji męża.

Ponieważ zażalenie dotyczy relacji między małżonkami w ocenie Sądu Najwyższego na ich oczekiwania i zarzuty można spoglądać także z uwzględnieniem unormowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W myśl art. 23 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (aktualny jednolity tekst: Dz.U. z 2017, poz. 682) małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Stosownie do art. 24 tego kodeksu małżonkowie rozstrzygają wspólnie o istotnych sprawach rodziny; w braku porozumienia każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.

W tym ostatnim aspekcie małżonkowie powinni ze sobą rozmawiać w celu rozstrzygnięcia o istotnych sprawach rodziny. W przypadku jednak, gdy jeden z małżonków podjął decyzję o definitywnym zerwaniu małżeńskiej relacji, nieustanne telefony (jak wynika z akt karnych w ilości około 20 – 30 dziennie) oraz bardzo liczne smsy, z pewnością mogą być ocenione jako stalking i nękanie psychiczne. Sędzia powinien wykazywać się opanowaniem i jego towarzystwo nie może być zbudzać strachu i być odbierane jako obecność „tykającej bomby” (zeznania pokrzywdzonej – k. 66 odwr. akt sprawy karnej).

Art. 56 § 1 k.r.o. stanowi natomiast, że jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód.

Co do tej kwestii należy zwrócić uwagę, że małżonkowie po ślubie zawartym 31 sierpnia 2013 r., mieszkali razem do 4 września 2015 r. w mieszkaniu teściowej sędziego. E. D. – K. pierwsze pismo do prokuratury wysłała 4 kwietnia 2016 r. Domagała się wówczas przeprowadzenia rozmowy ostrzegawczej z mężem, zarzucając mu nękanie w postaci obserwacji domu w [...], nieustannymi telefonami i smsami, „nachodzeniami” w drodze do pracy i z pracy, podejrzeniami o zdradę i groźbami. Początkowo prokurator odmówił wszczęcia dochodzenia, ale, po wniosku żony z dnia 7 października 2016 r., w dniu 20 stycznia 2017 r. podjął je i postanowił prowadzić w kierunku naruszenia art. 190 k.k.

W czasie przesłuchania przez prokuratora w dniu 16 listopada 2016 r. E. D. – K. zeznała, że mąż groził jej pobiciem przy pomocy „żuli” oraz wywiezieniem do lasu, dusił ją, kopnął w łóżku (miała siniak, jednak nie poszła po obdukcję), robił awantury do czwartej godziny rano, nigdy nie wiedziała kiedy mąż wybuchnie (vide: zeznania świadka 66-67 akt sprawy karnej).

Ustalenia te Sąd Najwyższy uzupełnił o fakt, że w dniu 28 kwietnia 2016 r. E. D. – K. wniosła sprawę o rozwód bez orzekania o winie; w uzasadnieniu pozwu wskazała jednak, że mąż urządza awantury, znieważa ją i poniża. Pomimo (jak się wydaje oczywistego trwałego rozkładu małżeństwa) A.K. nie zgodził się na rozwód i w dalszym ciągu nękał żonę telefonami w dzień i w nocy, prowadził obserwacje w miejscu pracy i pod domem. W czasie przesłuchania w dniu 4 maja 2016 r. E. D. – K. zeznała przed prokuratorem, iż boi się o swoje życie, gdyż mąż groził, że

wywiezie ją do lasu, gdzie będzie musiała dla siebie kopać dziurę (vide: zeznanie świadka – k. 80, 81 akt sprawy karnej).

W ocenie Sądu Najwyższego, rozpoznającego niniejsze zażalenie, relewantną okolicznością jest także wydanie przez Sąd Rejonowy w [...] wyroku karnego, w którym A.K. został skazany na karę grzywny za znęcanie nad pierwszą żoną w okresie od listopada 2006 r. do końca maja 2008 r. Z ustaleń tego nieprawomocnego wyroku wynika, że agresywne zachowanie sędziego wobec pierwszej żony mogło wynikać z jego nerwowego usposobienia. W uwzględnionej przez sąd opinii psychiatryczno-psychologicznej, wydanej przez Instytut Psychiatrii w Warszawie, biegli lekarze stwierdzili u oskarżonego zaburzenia emocjonalne, zaburzenia zachowania, u podłoża których może leżeć choroba alkoholowa i zmiany o etiologii organicznej (vide: uzasadnienie wyroku k. 172 – 187 akt sprawy karnej).

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazane przez sędziego w zażaleniu zarzuty naruszenia przepisów Kodeksu postępowania karnego oraz błąd w ustaleniach faktycznych dotyczących przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. nie są uzasadnione. Sąd pierwszej instancji przesłuchał sędziego oraz w drodze telekonferencji pokrzywdzoną i jednego ze świadków. Na tej podstawie uznał, że E. D. – K. była poddawana przez męża aktom fizycznej i psychicznej agresji i zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa, które uzasadnia uchylenie immunitetu sędziowskiego.

W ocenie Sądu Najwyższego nie doszło do naruszenia wskazanych w zażaleniu przepisów. Uzasadnienie uchwały Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji jest bardzo lakoniczne i wymagało poczynienia przez Sąd Najwyższy, na podstawie akt zgromadzonych w sprawie, dodatkowych ustaleń, przedstawionych wyżej. Uwzględniając ten dodatkowy materiał dowodowy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że każdy element zarzucanego sędziemu czynu przestępczego znajduje potwierdzenie w aktach sprawy. Przebieg postępowania wskazuje na to, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził w niezbędnym zakresie postępowanie dowodowe, przeanalizował oraz należycie ocenił zebrany materiał dowodowy. Nie doszło do naruszenia art. 2 § 1 k.p.k. przez zaniedbanie szczególnej staranności i ostrożności przy podejmowaniu czynności procesowych.

Po przesłuchaniu odwołującego się oraz pokrzywdzonej i jednego ze świadków Sąd mógł oddalić wniosek dowodowy o bezpośrednie przesłuchanie świadków (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.), uznając, że nie wpłynie to obiektywną ocenę osądu kwestii immunitetowej. W zażaleniu A.K. nie uzasadniania, aby uchylenie przez przewodniczącego części jego pytań na rozprawie dyscyplinarnej miało wpływ na prawidłowość ustaleń sądu. Pominięcie zeznań teściowej sędziego, w sytuacji, gdy jak wynika również z jego zażalenia, potwierdziła ona fakt gróźb wyrażanych pod adresem żony sędziego, nie miało wpływu na prawidłowość ustaleń Sądu pierwszej instancji.

W sytuacji, gdy przewodniczący składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego uznał pytania żalącego się za nieistotne, mógł je uchylić (art. 171 § 6 k.p.k.). Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego, nie naruszając art. 390 § 1 i 2 k.p.k. mógł także zarządzić przesłuchanie pokrzywdzonej na odległość, gdyż pokrzywdzona powoływała się na znaczne uciążliwości związane z dojazdem do innego miasta. Słusznie również uznał, że to wyjątkowy wypadek, gdy należy się obawiać, że obecność obwinionego mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania świadka. Nie doszło do naruszenia art. 6 k.p.k., gdyż odwołujący się przed Sądem Dyscyplinarnym nie został pozbawiony prawa do obrony, gdyż mógł brać czynny udział w posiedzeniu dyscyplinarnym. Nie jest rolą postępowania o uchylenie immunitetu przeprowadzanie całego postępowania dowodowego, gdyż jest to domeną postępowania sądowego po wniesieniu aktu oskarżenia; wystarczające jest przeprowadzenie takiego postępowania w niezbędnym zakresie, umożliwiającym obiektywną ocenę zachowania sędziego. Takie postępowanie zostało przeprowadzone, dlatego również zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. nie mógł być uwzględniony. Wbrew zarzutom sędziego ocena Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie była arbitralna i były dowody pozwalające na uznanie zeznań pokrzywdzonej za wiarygodne (tysiące połączeń telefonicznych, setki smsów, zeznania świadków). Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymagałby wyraźnego wskazania, które zeznania świadków lub dokumenty są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej, czego żalący się nie uczynił.

W sprawie o uchylenie immunitetu sędziowskiego ocena dowodów obciążających ma zasadnicze znaczenie. Charakter tego postępowania nie

wymaga jednak, aby była to ocena stanowcza. Wystarczające jest przekonanie, że zebrane w sprawie dowody w wysokim stopniu uprawdopodobniają popełnienie przestępstwa. Zdaniem Sądu Najwyższego A.K. nie przedstawił w zażaleniu przekonującej argumentacji, że wskazane w zażaleniu uchybienia wpłynęły na wadliwą subsumpcję art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Do takiej konkluzji doszedł Sąd Najwyższy po analizie całych akt sprawy w kontekście zarzutów przedstawionych w zażaleniu sędziego.

Z tych względów Sąd Najwyższy rozstrzygnął, jak w uchwale na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

kc